



FORUM

6501 Lansing Ave.
Cleveland, OH 44105
216-883-2828

www.naforumcle.com

www.polishcenterofcleveland.org

POLISH-AMERICAN



January 2019, No. 01/194

Styczeń 2019, Nr 01/194



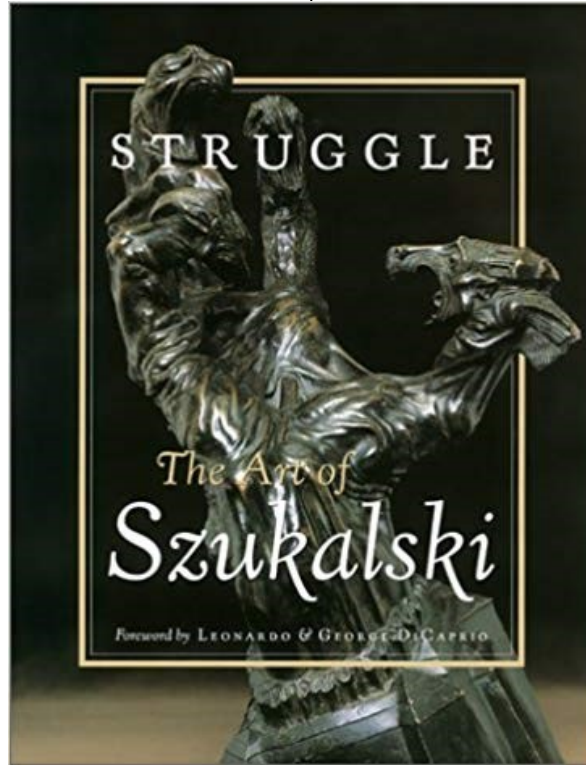
John Paul II

CULTURAL CENTER

MOJE LEKTURY

Wprawdzie tytuł sugeruje, że będzie o lekturach, to jednak najpierw chciałbym napisać o bardzo interesującym filmie dokumentalnym „Struggle, the life and lost art of Szukalski”. Moja siostra, która wie o moich zupełnie amatorskich zainteresowaniach sztuką, przysłała mi maila z wiadomością o tym filmie dostępnym dla subskrybentów Netflix’a.

Szukalski?... Udało mi się wydobyć echo tego nazwiska odbite od głębokich pokładów mojej pamięci, ale nic więcej. Znalezienie filmu w sieci Netflix nie stanowiło żadnego problemu. W miarę oglądania film interesował mnie coraz bardziej. Być może dlatego, że przyjaciele Szukalskiego, również artyści, określali go jako geniusza i prawdopodobnie największego artystę XX wieku, a zdjęcia prac Szukalskiego potwierdzały, że była to twórczość oryginalna i świadcząca o ogromnym talencie twórcy. A do tego nietuzinkowa osobowość artysty i tragedia, która go spotkała, sprawiają, że film o tym prawie zapomnianym polsko-amerykańskim artyście ogląda się z zainteresowaniem. Polecam go wszystkim, którzy nawet w niewielkim stopniu zainteresowani są sztuką.



A teraz o lekturze. Ostatnio czytałem powieść Wiesława Myśliwskiego „Ucho igielne”. Twórczością tego autora próbowała mnie kiedyś zainteresować pani Elżbieta Ulanowska, nasza koleżanka redakcyjna. Spróbowałem jedną książkę i ja-

koś odłożyłem niedokończoną. Ostatnio buszowałem na Internecie po księgarniach polskich i przypadkowo trafiłem na „Ucho igielne”. Po przewertowaniu kilkunastu stron, na które pozwalają księgarnie internetowe, postanowiłem kupić tę książkę. Nie rozczarowałem się. Od pierwszych stron oczarował mnie język, styl narracji i kompozycja. Wydaje mi się, że jest to filozoficzna opowiadka o tym, czym jest życie w naszych wspomnieniach. A gdy czasami budzę się w nocy, wspomnienia i postacie przechodzą płynnie jedno w drugie, przenikają się wzajemnie i prawie zawa-

wsze pojawia się jakiś powtarzający się motyw, jak ucho igielne u Myśliwskiego. Sądzę, że ucho igielne jest ze słownika biblijnego i czytając tę książkę trzeba przez to ucho patrzeć na nasze życie. Nie ulega wątpliwości, że jest to lektura z górnej półki. Przypomnę również, że Wiesław Myśliwski jest dwukrotnym laureatem „Nike”, najbardziej prestiżowej nagrody literackiej w Polsce. Polecam „Ucho igielne” wszystkim czytelnikom literatury pięknej.

Stanisław Kwiatkowski



Joseph Hart

About trust...

My almost 12-year-old grandson is smart and polite; however, there is something that troubles me. Every time I ask him to finish playing games on his computer or PlayStation at a particular time, he never does it in a timely manner. There are always another 15 or more minutes added to the assigned end time. As a possible solution with his difficulty with keeping track of time, I offered to get him a watch; but, he says he does not need it because he has an iPhone. When I ask him for an explanation as to why he doesn't stop playing the game, he tells me he just gets too involved in the game and forgets what time it is! So, I finally decided to talk to him about trust and respect. After all, I feel that I need to play a role in raising my grandson to become a responsible human being. To me, ending the game in a timely manner has to do with trust and respect - my trust in him to respect the time he spends with me and his trust in me to respect me and my time with him. In order to talk to him about trust I decided that I first needed to find out what he knew about trust, so I asked him to write about the following:

- What is trust?
- Why is trust needed and where is it needed most?
- How do we achieve trust?
- What happens when there is no trust?

I have to say that my expectations were not too high, after all this is a subject that many adults have a problem with! Here is what my grandson wrote: "Trust is when you can count on someone when you need him. Trust is needed because you need some people in your life that you know they will be there for you; also to be able to keep secrets and understand you. You achieve trust by having a good relationship with someone. Trust is used mostly in a family and between good friends. Without trust there is loneliness, stress, and sadness." Not bad for a little boy.

Now it is my turn to elaborate on this subject. So what is trust? It is something that we give freely away to other people, expecting the same thing in return. To be more specific, trust is an agreement between two or more parties (individuals, institutions) to fulfill a promise or obligation given by one party to another. The best way to understand what trust is, is by the following examples:

- When two people get married they decide to trust each other. That means they can depend and rely on each other, support each other through the good and bad times, become happy with each other by creating a family, etc.

- When people become real friends they trust each other with their secrets. They also believe that they may depend on each other in their hour of need. True friendships are forged over time by interdependence and by understanding that their friend can be trusted.

Even without these examples, we know that trust is the underlying fabric of human society. Without trust, our society could not exist. To illustrate further, when we go to the bank and put money in the bank, we trust we will get the money back. When we send a letter through the post office, we trust that the letter will reach its destination. We trust our judicial system, our police, and governmental institutions. When we get hired, our employer trusts us to do the job we were hired for, and we trust our employer to pay for our work. And so on and on... Consider what happens when you find out that someone has lied to you - you feel less inclined to trust him next time, and also less inclined in general to trust other people.

According to some psychoanalysts, basic trust is developed during the first two years of our life. A successful development of this basic trust leads to feelings of security and optimism, while failure to trust causes insecurity and pessimism. Our instincts and lifetime experiences may help us in determining to whom and what to trust. It is a fact though, that to develop trust may take a considerable amount of time, while it takes just one instance to lose someone's trust. During my years of growing up in Poland, we would say the following popular expression: *when you burn yourself on a hot item then you blow air on a cold one*. Our disappointment in being misled or lied to helps us to be more careful with dispensing of our trust. Yet, we want to trust because trust leads to good relationships. And here is one more thing to consider - as of December 10, 2018, 52 journalists were murdered around the world for trying to find out (and publicize) true facts. The U.S., despite the insults hurled by its President (and many of his supporters) at the press, is still a beacon for truth and free expression. This is something that every one of us should be proud of and thankful for. This is also the basis for a trust that we must have for the free press, because without it our democracy would not be able to exist - we cannot make well-informed decisions without trust in the truthfulness of information from the free press. A former General Secretary of the UN once said "Freedom of the press ensures that the abuse of every other freedom can be known, can be challenged and even defeated."

I hope that after reading this reflection, my grandson will start to become more serious about being trustworthy and respectful - that he will keep the promises he makes. Perhaps, he will start to utilize a timekeeper or clock and respect the importance of my trust in him.



Elżbieta Ulanowska

Józef Czapski w 2018 roku, w Nowym Jorku

Kiedyś, przed laty, za panowania Staszka Kwiatkowskiego w Forum, zaproponowałam, że może napiszę coś o Józefie Czapskim, jako, że mnie zafrapowała jego wielowymiarowa osobowość. Nie uzyskując aprobaty, dałam spokój i nie nalegałam. Pewnie mogłabym wtedy napisać zaledwie jakiś niewielki artykuł. Tymczasem Amerykanie mnie wyręczyli. Pod koniec roku 2018 ukazały się trzy rzeczy poświęcone właśnie Czapskiemu, oczywiście w języku angielskim. Wszystkie wydane przez The New York Review. Są to: biograficzna książka Erica Karpelesa „Almost Nothing. The 20th-Century Art and Life of Józef Czapski”; wykłady Czapskiego wygłoszone po francusku o M. Prouście, w obozie



sowieckim oraz tłumaczenia na angielski „Na nieludzkiej ziemi”.

Oto Amerykanin, malarz i intelektualista z Kalifornii zafascynowany Polakiem pisze jego biografię. Oczarowanie Józefem Czapskim, świadkiem współczesnej historii, oficerem rezerwy więzionym w obozach sowieckich w Starobielsku i Griazowcu, wzięło się u niego od wiadomości o wygłaszanych przez Czapskiego, po francusku, odczytach na temat Marcela Prousta. Ten fakt, w jakiś

szczególny sposób zapadł w pamięci Erica Karpelesa, bo on też uwielbia francuskiego autora. Eric od znajomej z Kanady otrzymał wydruk wykładów. I uznał to za niesamowite wprost wydarzenie godne poznania i ogłoszenia. Te teksty wyszły spod pióra człowieka, który znalazł się w warunkach całkowitego upadku wszelkich wartości. A on lekceważąc grozę i upodlenia mówi o Prouście, zanurza się w życie autora, przedstawiciela arystokracji francuskiej. Karpeles poszedł dalej w poszukiwaniach źródeł, aby pogłębić wiedzę i następnie opublikować w swojej książce rozdziały o tragicznym losie polskich oficerów, zagarniętych przez Armię Czerwoną. Wprowadził też błyskotliwe uwagi o twórczości Czapskiego - malarskiej i literackiej. Ta pozycja nie powstała z zamówienia przez wydawnictwo, czy jako praca doktorska, ale z potrzeby ducha, z zakochania się w polskim, niezwykłym człowieku, nieżyjącym od 25 lat. Niechaj o ocenie twórczości malarstwa Czapskiego świadczy fakt wytypowania w 1939 roku jego obrazu „Gołębnik” na Międzynarodową Wystawę „Świt Nowego Dnia”, która odbyła się w Nowym Jorku. Pracę tę wybrano spośród wielu innych, aby prezentowała współczesne malarstwo polskie. O jego wielkości jako literata, niechaj mówią książki powstałe w latach 1945 i w 1949 roku. Obecnie, wydanie „Na nieludzkiej Ziemi” (w wersji angielskiej „The Inhuman Land”) zawdzięczamy Antonii Lloyd-Jonson, tłumacze wielce zasłużonej dla naszej literatury.

Nie miejsce tu, aby szczegółowo omawiać książkę o Czapskim. Odezwią się na pewno liczne głosy krytyków po ukazaniu się polskiego przekładu. Na to nie trzeba będzie długo czekać, bo już jest rozpoczęte tłumaczenie.

Eric Karpeles jest znawcą europejskiego malarstwa, ma wszechstronne wykształcenie, jest miłośnikiem Marcela Prousta. Wcześniej nie znał języka polskiego i z pewnością nie wiedział wiele o Polsce. To po spotkaniu z dziełem Czapskiego rozpoczął żmudną, trwającą wiele lat pracę, opanował język polski, przestudiował dwudziestowieczną historię sztuki polskiej, spotkał się w wieloma osobami i wielokrotnie też przyjeżdżał do Polski, do Francji i z podziwu godną starannością napisał biografię Józefa Czapskiego.

Namawiam gorąco do zainteresowania się książką, do zakupu i zagłębienia się w niej. Pokażmy Amerykanom, że wysoko cenimy ich twórczość literacką, a zwłaszcza kiedy dotyczy naszych WIELKICH.

Opowiadanie ze zbioru „Bękart”.

Cała książka jest dostępna w sklepie internetowym:
www.smashwords.com



MUZEUM TERAŹNIEJSZOŚCI

Część druga

Lech Foremski

„Wszyscy cierpimy karę za to,
czego się wyrzekamy”.

Oskar Wilde

Kobieta klasnęła w dłonie, uciszając chaos dziecięcych beładnych głosów odbijających się echem po obszernych wnętrzach muzealnych.

Stanowczo zapytała:

— Czy wszystkie dzieci mają na butach filcowe kapcie?

Oczy przewodniczki przebiegły po naszych płowych główkach, jakby pragnąc wykryć między nami przyszłego przestępcę. Po krótkiej przerwie wymownie chrząknęła, wyraźnie oddzielając wyrazy, zakomunikowała:

— Po muzeum chodzimy spokojnie. Nikt nie ma prawa biegać czy ślizgać się po parkiecie. Zabronione jest dotykanie eksponatów. Mówimy cicho, żeby innym nie przeszkadzać.

Podprowadziła nas do postumentu, na którym stał starszy mężczyzna w niemodnym zakurzonym ubraniu. Pomimo, że był żywy, to jednak wyglądał tak, jak gdyby był zatrzymaną klatką filmową lub zamrożonym obrazem holograficznym.

Kobieta wskazując, uroczystym podniosłym głosem zakomunikowała:

— A oto nasz eksponat. Człowiek, który wyjechał dawno temu ze swojego rodzinnego kraju i wszystko, co było jego historią, zamarło, zatrzymało się, jest w jego myśleniu zamknięte w pętli czasu terażniejszego. Dziś obejrzymy go jako jedyną unikalną ekspozycję. Nigdzie takiego fenomenu nie znajdziecie... W innych muzeach eksponaty są pokazywane w czasie przeszłym, ale u nas, i tylko u nas, w czasie terażniejszym. Wyjątkowość tej ekspozycji nie jest kosmiczną pomyłką. Jednak nikt nie potrafi wytłumaczyć, w jaki sposób doszło do tej absurdalnej kondycji. Jedno jest pewne; żywą, aktualną przeszłość tylko u tego emigranta odkryto w czasie terażniejszym.

Dlatego widzimy na ekranie jego świadomości, sekundy, minuty, godziny, dni i lata, a także ludzi i miejsca, których już nie ma, ale tutaj są, istnieją i się nie zmieniają, z tą tylko różnicą, że są zamrożone w czasie i przestrzeni. Tylko nasz eksponat daje nam jedyną okazję, żeby wejść w duszę emigranta i zrozumieć jego dylemat w pojmowaniu i interpretowaniu rzeczywistości, w której żyje.

Proszę podejść do drugiego ekranu, który pokazuje nam obraz z takiej perspektywy, jak byśmy oglądali świat jego oczami.

Widzicie tu jego nowy kraj, którego się uczy. Studiuje go od wielu lat, przebywa w nim dłużej niż w ojczyźnie, którą opuścił, ale nie potrafi uznać tego miejsca na ziemi za swoje własne. Rozumie nowy język, którego się nauczył, ale jego dźwięki wciąż są mu obce i potrzebuje krótkiej chwili, żeby oswoić się z jego nutą. Gdy był dzieckiem, nigdy nie myślał, że te dziwne obce dźwięki zostaną wpisane w partyturę jego istnienia. To śmieszne, ale transformacja języka jest dla niego procesem niewiarygodnie bolesnym. Zmieniając język odnosi wrażenie, że

zmienia swoją osobowość. Dlatego trzyma się go tak, jakby pragnął sobie udowodnić, że wciąż jest taki sam jak wówczas, gdy opuszczał miejsce, które go ukształtowało. Stał się dla siebie kosmosem swojej młodości, ruchomą ojczyzną, tylko powierzchownie ocierającą się o krawędzie nowego świata, i z tego powodu pragnie pozostać obojętny na wszelkie zewnętrzne wpływy.

Dzieci i wnuki, żeby okazać mu swoje uczucia i przywiązanie, mówią okaleczonymi, obcymi sobie nutami jego starej ojczyzny. Za ten miłosierny uczynek obdarza ich uśmiechem serdecznej wdzięczności. Gdy od niego odchodzą, mowa ich staje się podobna do śpiewu ptaków wypuszczonych z klatki, śpiewają niesfalszowanymi nutami swego świata, w którym on ma niewielki udział.

Dobrze wie, że kochają go tak, jak się kocha stare obrazy wiszące w muzeum. Przychodzą do niego nakładając na buty grube filcowe kapcie. Mówią przyciszonymi, niepewnymi głosami i nie ślizgają się po parkietach. Toteż *współżyje z nimi powierzchownie, bez wspólnego swobodnego języka*. Jest dla nich jak muzealny eksponat, dostępny dla wszystkich, ale do nikogo nie należący.

Gdy chodzi ulicami, wszystko go ciekawi, czuje ekscytację, ale gdy pragnie włączyć się w gonitwę barwnych korowodów, natrafia na grubą, zimną szybę oddzielającą go od pędu pulsującej żywej materii. Nie jest w tym miejscu turystą, ale i nie jest także w pełni...

Grunt usuwa się pod stopami i wpada w przepaść alienacji i samotności. Wówczas dzwoni do starego kraju, godzinami rozmawia z rodziną, która jest mu jedyną prawdziwą ojczyzną. Gdyż tylko oni znają eksponaty z jego muzeum pamięci, dla nich są czasem przeszłym, on ma je w terażniejszości.

Odkłada słuchawkę telefonu. Chwilę przeżywa słodkie wspomnienia, rozpychające się w kolejce czasu i przestrzeni, następnie ustawia je w swoim muzeum terażniejszości. Przymyka oczy i przenosi się w czasie – jest małym chłopcem, biegnie ulicami swego miasta.

Miarowy rytm końskich kopyt wystukuje na bruku czas targu na pobliskim rynku. Z bojaźnią przeciska się pomiędzy ludźmi, zwierzętami i stłoczonymi furmankami. Czuje zapach siana, końskiego łajna i kwaśnego sera. Wkoło zalega ciepły miodowy spokój, ludzie są podnieceni robionymi zakupami. Wykrzykują, zachwalając przywiezione ze wsi produkty. Szum, jakby rój pszczół obsiadł wszystko, tworząc kokon nowego królestwa.

Jakże to dziwne, że w pierwszych latach emigracji ten sam człowiek, uciekając przed troskami i uciążliwością swego miejsca urodzenia, nie rozumiał, nie widział, ani nie przeczuwał tych wszystkich bolesnych sprzeczności, jakie go teraz nękają. Jego pragmatyczne i racjonalne wyobrażenia były odrętwiałe i pozbawione pytań. Dopiero dziś, w ciszy tykającego zegara, czas przeszły przemienił się w terażniejszy.

Życie emigranta.

Koniec części drugiej

CDN.

Agata Wojno

Naucz się mówić „nie” w kwestiach dla ciebie ważnych.

Jak to na początku roku bywa (i ja ten trend zwyczajnie uwielbiam!), dobrze jest mówić, myśleć i wprowadzać w życie zmiany, bo jak nie na początku roku, to kiedy? Już od lat prowadzę zajęcia fitness, aktualnie w Shaker Heights Recreation Department. Od lat spotykam się z kobietami, które usiłują dbać o swoją figurę i żyć zdrowo. Sama też usiłuję zachować te same standardy, bo jak się jest trenerką, to wcale nie znaczy, że się już nie prowadzi swojej własnej wewnętrznej batalii o figurę. Nie jestem wcale inna niż uczestniczki moich fitness klas! Mam gorsze i lepsze dni i czasem też nie chce mi się ćwiczyć! Ale wiem, że liczy się to co robię regularnie, a nade wszystko to... co regularnie wkładam sobie na talerz. A ludzie przychodzą do mnie na zajęcia i narzekają, najbardziej narzekają na to, że jak już coś zaczynają ze sobą robić, to się szybko zniechęcają, bo nie widzą rezultatów. Próbuja ćwiczyć, robią nawet kilka treningów, zmieniają dietę, nie kupują słodczy... a po kilku dniach wszystko wraca do starego trybu, bo „zgrzeszyli” i zaczynają jeść jak wcześniej, bo przecież wysiłek włożony w dany dzień już i tak się nie liczy. Zawsze obwiniają wtedy siebie i zaczynają wymyślać wymówki: „bo ja nie potrafię”, „bo ja nie jestem takim typem jak ty”, „bo ja po prostu się do tego nie nadaję”. Narzekanie jeszcze nie jest takie najgorsze, najgorsze jest kiedy pani przychodzi, zaczyna ćwiczyć, zapala się do zmiany, poci się i sapie i... się poddaje. Bo wmówiła sobie, że i tak nic się nie zmieni, bo ona „się do tego nie nadaje”. Dobra wiadomość jest taka, że wszystkie się do tego nadajemy, tylko nie wszystkie jeszcze nauczyłyśmy się jak mówić „nie”...

W zmianie trybu życia największym problemem nie jest to, że tobie się nie chce: na początku przecież masz na to ochotę. Masz motywację, zapal, planujesz sobie co zjesz jutro, zapisujesz się na pięć treningów pod rząd. Problem polega na tym, że ty zmieniasz styl życia, a całe twoje otoczenie nie.

Wyobraźcie sobie taki scenariusz: postanawiacie z dnia na dzień, że zmieniacie swoje życie. Wiecie, dieta, sport, 5 posiłków dziennie i te sprawy. Idziecie na wielkie zakupy, w trakcie których – według zaleceń połowy internetu – kupujecie tonę warzyw, chudego mięsa i ciemnego chleba. Zapisujecie się na siłownię, w piekarniku robicie już super zdrowe chipsy z kale, a w międzyczasie przeglądacie strony internetowe w poszukiwaniu nowych ciuchów do ćwiczeń. I nagle dostajecie telefon od znajomego. „Idziemy na piwo/pizzę?”. Nawet chwili się nie wahacie i odpowiadacie: „tak, pewnie!”. No i tak to się zaczyna... Po pizzy/piwie nachodzą nas wyrzuty sumienia – mieliśmy przecież jeść zdrowo! Ale skoro już wypiliśmy jedno piwo czy zjedliśmy kawałek pizzy, to przecież dzisiejszy dzień już jest „nieważny” – możemy więc zjeść jeszcze więcej i zacząć od jutra... Nadchodzi jutro, jesteście od rana super fit, mija dzień i kolejny telefon od znajomego – „idziemy na lody?” Co odpowiadasz? Oczywiście, że TAK.

To już jest jasne: twoje środowisko się do ciebie nie dostosuje, więc ty próbujesz dostosować się do niego. Twój mąż/partner, twoje dzieci i znajomi mają „głęboko gdzieś” twoje postanowienia. I chociaż chcesz żyć zdrowo, to nieumiejętność mówienia „nie” i fakt, że ci obok ciebie nie chcą być fit, powoduje, że tobie się nie udaje i dlatego właśnie co chwila zaczynasz od nowa i nie widzisz żadnych efektów swoich starań. Często jest też tak, że ludzie po prostu nie rozumieją słowa „nie”. Ty mówisz: „nie, dziękuję, nie piję dzisiaj, bo trenuję”, a oni odpowiadają: „no daaaaawaj, co ci szkodzi, daj spokój, skoro trenujesz, to przecież to wybiegasz”. Albo informujesz ich, że nie zjesz dzisiaj ciasta, bo próbujesz zgubić kilogramy, na co słyszysz: „a z czego ty chcesz chudnąć? A daj spokój, zaczniesz od jutra!”...

I znów ulegasz. W takim cyklu wpadamy w błędne koło: próbujesz jeść zdrowo – ulegasz wszystkim innym: jesz z nimi obiadki, ciasta, pijesz piwo – zaczynasz od nowa – nie masz efektów – próbujesz jeść zdrowo. Można oszaleć. Co więcej, można zacząć mieć gorszą samoocenę, bo przecież widzisz te wszystkie trenerki, fit laseczki i

cudowne posiłki w sieci i myślisz: „dlaczego one mogą, a ja nie?” *A odpowiedź jest prosta – biesiadny styl życia nie idzie w parze z dobrą figurą. A jak jeszcze do tego trafi ci się uparty mąż, który bez schabowego nie wyobraża sobie obiadu, to już w ogóle przepadłaś. Ale to temat na inną okazję... Kotlet schabowy na polskim stole wyzwala bowiem we mnie szereg impulsów, które mnożą w głowie tematy na całą książkę, a nie na tenże oto króciutki felietonik.*

Najłatwiej byłoby powiedzieć: *to zmień znajomych na takich, którzy są fit.* Ale dajcie spokój – przecież to głupota. (Męża zresztą z domu nie wyrzucisz, tylko dlatego, że lubi piwko i schabowego... a może powinnaś?) Nie trzeba zmieniać innych ludzi, trzeba postawić granice. I nauczyć się mówić: „nie, dziękuję!”

Asertywność jest niebywale trudna – chyba mogę śmiało powiedzieć, że większość osób ma z tym problem. Często nie chcemy nikogo urazić, rozpoczynać trudnej dyskusji. Musisz jednak zrozumieć, że skoro ty szanujesz czyjeś wybory (idziesz do baru ze znajomymi, którzy chcą się napić, chociaż ty nie chcesz; siedzisz z kimś w fast-foodzie, bo miał ochotę na hamburgera), to ty też zasługujesz na szacunek i na to, żeby ludzie respektowali twoje zdanie. Jeżeli mówisz nie, to nie. Nie bój się postawić i nie bój się dokonać wyboru, który nie jest popularny – tylko tak można żyć w zgodzie z samym sobą. Nie masz przecież wcale ochoty na procenty i dodatkowo wiesz, że zniweluje to twoje efekty ćwiczeń!

Musisz pamiętać, że należy ci się szacunek, tak jak każdemu innemu człowiekowi. Nie pozwól ludziom wejść ci na głowę. Pamiętaj, że bez wyznaczania granic, trudno cokolwiek osiągnąć. Jeśli pozwalasz się na wszystko namówić, bo głupio ci odmówić – nigdy nie zobaczysz żadnych efektów i nie poprawisz swojego zdrowia, czy figury. Nie chodzi o to, by się całkowicie odcinać, nigdy już nie pić, nie jeść słodyczy, nie wyskoczyć na hamburgera – NIE. Chodzi o to, że jak już chcesz zjeść coś niezdrowego czy opuścić trening, to zrób to wtedy, kiedy TY tego potrzebujesz i TY masz na to ochotę – a nie z powodu innych, którzy tego oczekują, bo sami TEGO nie robią.

To nie „oni” będą mieć na drugi dzień wyrzuty sumienia, tylko ty. Warto o tym pamiętać.

Powodzenia w noworocznych postanowieniach dbania o swoje zdrowie i swój wygląd życzy wszystkim,

Agata Wojno

Fr. Jerzy Kusy

TREASURE HUNT

- or a study of Polish History

During last summer's vacation months from June to September a mysterious Polish group of academics made its way through the northeastern United States visiting various Polish parishes in the region. This group was not simply touring or paying courtesy calls to these parishes. Their mission actually involved a great amount of serious and arduous work. Who were these people and what was the purpose of their visits? Let's find the answer to our questions in an interview with the leader of the team, the historian at KUL (the Catholic University of Lublin) Professor Jacek Golembiowski.

Father Jerzy Kusy: How, where and when did this idea to conduct a historical study on the Polonia of the United States originate?

The idea to conduct in-depth studies into the origins of the cultural history of Polonia in the U.S. was actually first initiated in the 1980's by Prof. Czeslaw Bloch, director of the Research Institute for Polonia and Polonia Pastoral Studies, KUL (the Catholic University of Lublin).

During his many visits to the United States, Prof. Bloch found that Polish immigrants in the U.S. had created a network of settlements and colonies with a distinct Polish character. In time, as these communities grew and joined together, they formed a sizeable and impressive organization in itself. It was quite evident that the foundation upon which these Polonia organizations and institutions in the U.S. had been built was the Church - Catholic parishes (numbering at around 1000 at their height). The hundreds of churches, schools, hospitals and cultural centers initiated by Polonia, that had sprung up around the United States was a testament to the binding ties of faith and cultural heritage that had been, and I trust, will continue to be the mainstay of Polonia. Unfortunately financial resources which were scarce in the final years of the Communist government in Poland and a drop in interest at that time for researching the Polish Catholic cultural heritage abroad, had made endeavors to do any studies about them virtually impossible.

J.K.: What specific assignments did this group of researchers have?

Prof. J.G.: The main points of our project have been seeking out and safeguarding unique and non-replicable documents to create a digital record and document the operations and activities of these Polonia centers affiliated with Catholic parishes in the U.S.A. To be specific, we were looking at handwritten or printed documents such as sacramental logs, parish chronicles, annals of organizations affiliated with the parish -- brotherhoods, societies, associations as well as committees charged with organizing church anniversaries and

special celebrations, collections of correspondence and archived photographs. Also very important for us were books commemorating parish jubilees and records marking the anniversaries of clergy in the priesthood as well as the financial statements and accounts of these parishes. Beyond these things our art historians assisted by a professional photographer, annotated and recorded hundreds if not thousands of images documenting the architecture, the decorations, interiors and other sacred objects and artifacts associated with the parish. We are ensuring that any others who will want to study the creative output of our forefathers in the United States, from the architecture, the stained glass windows, statuary, sculptures, paintings to the chasubles (ornate vestments worn by priests celebrating Mass or the Eucharist) and chalices inscribed in Polish, will have an abundance of reference materials for their studies.

Fr. J.K.: *What have you accomplished so far?*

Prof J.G.: Up to now we have done inventories in 44 locations (21 in Chicago, 13 in Detroit and so far 3 in Cleveland: St. Stanislaus, St. Casimir, St. John Cantus; there have been 2 in Pittsburgh and 5 in Buffalo, New York). We worked in July and September 2017 and 2018. Our next vacation time trip will take us to a Polish Cathedral in Milwaukee and on the East Coast. We also will continue to study parishes in Chicago once we have finished with the category of Polish cathedrals.

Fr. J.K.: *How has your work and how have you yourselves been received by American Polonia?*

Prof J.G.: Our initial investigations have been met with great interest and goodwill by the American Polonia. Particularly important for us have been the friendliness of and cooperation we've had from the priests and parish employees who've provided us with access to archival materials and important objects to photograph. Our project requires the logistical assistance and financial support of Polonia. We're hoping to find organizations and institutions as well as private individuals who will join us in our work in preserving the Polish heritage in the USA. Most of the members of my group have for the first time encountered America's Polonia, and the history and heritage that they have created. We've all been impressed by the immensity of their achievements, the vigor and energy with which these organizations have operated, and the amazing activism and dedication seen in so many areas. The realization of this project and the dissemination of our findings and results will allow for the opportunity to provide information and knowledge about this very important part of Polish history to a wide audience.

Fr. J.K.: *Can you introduce us to the members of your investigatory team?*

Prof. J.G.: The work of inventorying and documentation is performed by a team of seven individuals: myself - Prof. Jacek Golebiowski as director of the project and director of the Center for Polonia Studies and Polonia's Pastorate at the Catholic University of Lublin; Prof. Katarzyna Chrudzimska-Uhera, Director of the Institute of Art at Cardinal Wyszynski University in Warsaw; Prof. Anna Czyz, Dean of History and Social Studies at Cardinal Wyszynski University, Warsaw; Dr. Pawel Sieradzki, Secretary of Education at the Center for Polonia Studies and the Polonia Pastorate at KUL (Catholic University Lublin); Dr. Bartholomew Gutowski, historian at Cardinal Wyszynski University; Sister Mgr. Genevieve Potoczala, church historian and archivist at Orchard Lake Michigan; Norbert Piwowarczyk, photographer. The team is supported by Fr. Dr. Stanislaw Flisa from the Central Archive for American Polonia at Orchard Lake.

Fr. J.K.: *Where can we see the results of your study?*

Prof. J.G.: The results of our work will be able to be found on the internet site: kosciolypolskiewusa.com. This page is being created first in the Polish language, but later will also be available in English. The first collection of data concerns sites in Chicago and its metropolitan area. We are entering data as collected according to a timeline as the study progresses.

Fr. J.K.: *What kind of reflections do you have from your visits with Polonia in the USA?*

Prof. J.G.: What stands out most in our impressions has been the awe inspiring achievements of our forefathers, who, in spite of a lack of finances and living in difficult conditions, nonetheless found the will and the way to build majestic churches, schools, auditoriums, and cultural centers. This all testifies to their deep connection to their faith and love for their Fatherland. We're all keenly aware that this is the last moment for rescuing this history, a heritage evidenced by material objects as well as the nonmaterial, a legacy created by Polish emigrants who traveled across the ocean to a new land.

Fr. J.K.: **I sincerely thank you for this discussion and offer the hope and the wish that** "there will be a lot more work" for you and your group; work that will serve to benefit Polonia and Poland as well as provide a treasure trove of knowledge and information for future generations. I also impatiently await the appearance of your internet site (kosciolypolskiewusa.com) with the results of your study.



Ryszard Romaniuk

Korczak in Cleveland

Trees, a meadow, a breeze rustling the branches of the trees, birds singing. Children emerge from the trees and walk down a path. Again a meadow. Quiet. After a moment it becomes clear there are children hiding in the grass. They pop up out of the meadow one after the other and join the others.

I remember, as a kid, at the right time of year, climbing a big cherry tree and, each of us on our „own” branch, picking all the fruit. We sat there, unseen by others, until we had gathered all the fruit within our reach. That was the end of our game, we all went our separate ways. But then there was another tree, with other fruit. The only tree we didn't touch was a plum tree, it was too small and the fruit was too sour. And when the swallow died in the well, we held a funeral.

Samantha Baskind is a professor of art history at Cleveland State University. I like to show Warsaw to the visitors. I took her to see the Korczak monument. Józef Lorski and I showed her what remains of the Warsaw Ghetto. Samantha is the author of a book on the memory of the Warsaw Ghetto in American art and culture. Her visit to the Korczak monument was very personal and emotional.

Patrycja Dołowy, a Polish photographer and multimedia artist, buries „treasures” in different places throughout the city. She calls them „views.” I buried „treasures” as a child. Today, when I stand outside the home of my childhood, I know where they're buried. This is memory. Patrycja wants her city to remember, too. Not through monuments, but in private, personal „views.” Patrycja is an artist, Samantha is an art history professor.

A plum tree grew in the Warsaw Ghetto, a mirabelle plum, or *mirabelka*. When it was the end of the world and everything was destroyed, it survived. It remembered. It was memory. And someone without memory came and destroyed it. And then suddenly, like children in a meadow, there appeared people all over the world who remembered that somewhere they had kept seeds of the *mirabelka*, and the tree was reborn. Patrycja planted the *mirabelka* where it used to be in the Ghetto. This time the world saw her “view.”

Sean Martin wrote a book about Jewish children in prewar Poland. About orphans, about Korczak's children. He wrote about *Mały Przegląd* (Little Review), a newspaper created by children at the inspiration of Korczak. The Old Doctor, as he was known, promoted the autonomy of the child. He fought for the rights of children, which today are enshrined in the United Nations Convention on the Rights of the Child.

So when Sean heard that the Cleveland Clinic was hosting an exhibit of the work of the artist Sharon Lockhart, all about *Mały Przegląd*, he had to go. On the wall was a large image of a girl from Rudzienko poring over an issue of *Mały Przegląd*. The girl is sitting on one of the benches in Warsaw's National Library, benches that were reproduced as part of the exhibit and on display at the Cleveland Clinic. The city, the hospital, the sick and distressed, and here... memory. The memory of Korczak's children. This time in Cleveland, not in Warsaw. The same Cleveland where Samantha lives.

FRONT, an international, multimedia art exhibit in Cleveland. Ohio, summer 2018. Post-industrial Ohio City. And a showing of Sharon Lockhart's film, a part of her exhibit from workshops at the Youth Center for Socioterapy in Rudzienko, Otwock district. Throughout the workshops the children uncover their own potential and learn to take advantage of their own autonomy. They discover their own bodies in movement and find themselves as part of the landscape; they are the visions, or views, described in the many issues of *Mały Przegląd*. The last issue appeared on September 1, 1939. The children of Rudzienko wrote their own issues of *Mały Przegląd*, preserving the original character of the newspaper.

I saw the film from Rudzienko. This is actually a film about the trees and the meadows. About children who appear and disappear. Who were and who will be. They will bury their “treasures,” climb trees, wander the city, walk the halls of a hospital, read newspapers, and speak with their own children. In Cleveland and in Warsaw. And the memory of the *mirabelka* and of Korczak will make them smile, and “when a child smiles, the whole world smiles.” (J. Korczak).

*More information about Sharon Lockhart's Little Review can be found in the article Giving Voice and Power to Young Women by Jakub Gawkowski, <http://politicalcritique.org/cee/poland/2017/little-review-giving-voice-and-power-to-young-women/>.



Ryszard Romaniuk

„Bo za miliony Kocham i cierpię katusze”

Wielu z nas wychowało się na mickiewiczowskich ideach romantycznych. Cierpienia Konrada z Dziadów Adama Mickiewicza są nam bliskie, bo cierpieliśmy przez ostatnie kilka wieków. Zabory, budowa państwowości, wojna i okupacja, sowietyzacja – to czas cierpień i walki o niezależność. Przez lata Polacy walczyli „za wolność waszą i naszą”. Wychowaliśmy się na literaturze historycznej, w której wrogie mocarstwa spiskowały i sprzymierzały się, aby zniszczyć wszystko, co polskie. Dzisiaj, w czasach globalizacji, walczymy, aby nie utracić zdobytej przez wieki tożsamości.

Razem z nami cierpieli polscy Żydzi, dla których Polska była jedyną Ojczyzną, jaką znali. W czasie wojny Polacy widzieli, jak Żydzi giną. Widzieli pustoszące miasteczka i dzielnice większych miast. Niektórzy próbowali przechować Żydów, uratować ich od śmierci. Bali się, że ktoś ich wyda Niemcom. Wtedy groziła im śmierć. Okupację przeżyło ponad 90% Polaków. Podczas okupacji zginęło ponad 90% polskich Żydów. Nie ma symetryczności w losach Polaków i polskich Żydów.

Dr hab. Jolanta Ambrosewicz-Jacobs bada pamięć tamtych czasów. Polacy zawsze musieli walczyć o prawdę dotyczącą swoich cierpień, prawdę o Syberii, prawdę o hitlerowskiej okupacji, prawdę o Katyniu, prawdę o stalinizmie. Czym był dla nich widok cierpień ich własnych sąsiadów? Jak można zrozumieć osobistą i społeczną reakcję na sytuację, w której mogliście zginąć, ale zginął inny człowiek? Gdy twoja rodzina przeżyła tragedię, w której sąsiedzi zginęli? Czy można zapomnieć o śmierci sąsiada, o śmierci całej rodziny sąsiada, o śmierci ludzi z całej dzielnicy? Dzisiaj młodzież małych polskich miasteczek dowiaduje się, że 80% mieszkańców ich miasteczek to byli Żydzi. Gdzie, co, jak?! Chcą wiedzieć więcej. Chcą wiedzieć, co pamiętają inni. Jak to? Dlaczego nic nie wiedzą? Dlaczego? Tego dotyczą prace dr Jolanty Ambrosewicz-Jacobs. Dlaczego pamięć Zagłady jest ważna dla nas wszystkich, jak uczyć o Zagładzie, co wiemy i czego powinniśmy się dowiedzieć?

Edukacja o Zagładzie dotyczy naszych wartości i ma wymiar moralny. Jak pokonać zbiorowe poczucie winy i pohamować odruch rywalizacji cierpienia? Jak zrozumieć zachowania człowieka w sytuacjach krańcowych, wyborów w obliczu śmierci i nieludzkiego cierpienia? Dlaczego głębokie zrozumienie praw człowieka i wiedza o Zagładzie może zabezpieczyć nas wszystkich przed przyszłymi aktami ludobójstwa? Jak stworzyć transnarodową sprawiedliwość?

Dr Jolanta Ambrosewicz-Jacobs będzie mówić o tym na podstawie swoich badań w Polsce i przedstawi nam najnowsze spojrzenie na pamięć Zagłady. Oprócz wykładu w Case Western Reserve University (obok informacja) została również zaproszona z wykładami do Kent State University i Youngstown State University.

J. Ambrosewicz-Jacobs, „...wobec rozmiarów Zagłady świat doświadczył ogromnej winy...”. Debaty wokół nauczania o Holokauście, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2016, vol. 38, nr 2, s. 19-33.

“For Millions Do I Love and Suffer Agonies”

Many of us were raised on the romantic ideas of Mickiewicz. The sufferings of Konrad from Mickiewicz’s *Dziady* (Forefathers’ Eve) feel very close to us, because we have suffered over the recent centuries. The Partitions, the building of the state, war and occupation, Sovietization – the recent centuries have been a time of suffering and of a fight for independence. For years Poles fought “for your freedom and ours.” We were raised on historical literature in which our powerful enemies conspired together against us, to destroy everything that is Polish. Today, in a period of globalization, we fight to hold on to the identity we have maintained for centuries.

Polish Jews, for whom Poland was the only homeland they knew, suffered with us. During the war Poles saw how the Jews perished. They saw the towns and neighborhoods of larger cities empty. Some Poles tried to protect Jews, to save them from death. They were afraid someone would turn them in to the Germans. They feared the death penalty. More than ninety percent of Poles survived the occupation. More than ninety percent of Polish Jews did not. There is no symmetry in the fate of the Poles and the fate of Polish Jews.

Dr Jolanta Ambrosewicz-Jacobs researches the memory of this history. Poles always had to fight for the truth about their own suffering, the truth about Siberia, the truth about Hitler’s occupation, the truth about Katyń, the truth about Stalinism. What was it like for them to witness the suffering of their own neighbors? How can we understand the individual and the communal reaction to a situation in which one could have died, but someone else actually did? A situation in which your family survived the tragedy in which your neighbors were killed? Is it possible to forget about the death of a neighbor, about the death of an entire family of neighbors, about the death of people from an entire neighborhood? Today the youth of small Polish towns learn that eighty percent of the residents in some of these towns were Jews. Where, what, how?! They want to know more. They want to know what others remember. How is this possible? Why don’t they know anything? Why? The work of Dr. Jolanta Ambrosewicz-Jacobs helps to answer these questions. Why is the memory of the Holocaust important for all of us, how should we teach about the Holocaust, what do we know, and what should we learn more about?

Education about the Holocaust reflects our values and has a moral dimension. How do we overcome a collective feeling of guilt and inhibit our reflex toward a rival suffering? How do we understand an individual’s behavior in extreme situations, choices in the face of death, and inhumane suffering? Can a deep understanding of human rights and knowledge about the Holocaust protect all of us from future genocide? How do we create transnational justice?

Dr. Jolanta Ambrosewicz-Jacobs will address these issues from the standpoint of her own research, and she will introduce us to the latest views on the memory of the Holocaust. In addition to her talk at Case Western Reserve University, she has also been invited to speak at Kent State University and Youngstown State University.

Translated by **Sean Martin**

Social and Cultural Events at the Center & Slavic Village

Sat. Jan 26	Kulig Winter Festivities at Brooklyn Exchange Cabin Hinckley
Sun. Feb. 24, 1:30 PM	Membership Meeting at PACC
March 2, 6 PM	Reverse Raffle at PACC
April 26-28	May 3 Constitution Day Observances
Fri. May 3, 7 PM	Constitution Day Reception
Sat. July 14	Picnic at St. Sava's Picnic Grounds



THE KOSCIUSZKO FOUNDATION
THE AMERICAN CENTER OF POLISH CULTURE

OPEN LECTURE

SPONSORED BY THE OHIO CHAPTER
OF THE KOSCIUSZKO FOUNDATION

DR. JOLANTA AMBROSEWICZ-JACOBS

From the Institute for European Studies

at the Jagiellonian University, Krakow, Poland

**REPRESENTATIONS OF POLISH-JEWISH RELATIONS AND THE HOLOCAUST IN POLISH
CULTURE AFTER THE FALL OF COMMUNISM**

TUESDAY, FEBRUARY 5, 2019

JACK, JOSEPH AND MORTON MANDEL
SCHOOL OF APPLIED SOCIAL SCIENCES

**11235 BELLFLOWER ROAD,
ROOM 336, 12:45-2:00 PM**

Dr. Jolanta Ambrosewicz-Jacobs is a scholar of the Kosciuszko Foundation. She teaches as the UNESCO Chair for Education about the Holocaust at the Institute for European Studies at the Jagiellonian University (JU), where, between 2008 and 2017, she was the Director of the Center for Holocaust Studies. She was the Ina Levine Invitational Scholar at the Jack, Joseph and Morton Mandel Center at the United States Holocaust Memorial Museum from September 2011 to May 2012, a Pew Fellow at the Center for the Study of Human Rights at Columbia University, and a visiting fellow at Oxford University and Cambridge University.

Please contact Dr. Kathleen Farkas for further information (368-2276) (kjf@case.edu)

OUR SPONSORS

Komorowski Funeral Home: 4105 East 71 St, tel. 216-341-1854 lub
Tabone-Komorowski Funeral Home 33650 Solon Rd, Solon OH, 44139, tel. 440-248-3320

*

Golubski Funeral Home: 6500 Fullerton Ave, tel. 216-341-0940 lub
5986 Ridge Rd., tel. 440-886-0200 (mówimy po polsku)

*

Sokolowski's University Inn

1201 University Road, Cleveland, Ohio 44113, tel. 216-771-9236
Private parties, showers, weddings, business lunches, cafeteria services

*

Fowler Electric Co. – Eugene Trela, tel. 440-786-9777

*

Krakow Deli – 5767 Ridge Rd Parma, OH 44129, tel. 440 292 0357
Polish Store with great assortment of Polish meats and imported goods

*

The Original Mattress Factory – Ronald Trzcinski , tel. 216-661-3888

*

Architectural Rendering – Kuba Wisniewski, tel. 440-582-2367

*

Heights Drapery Co. – Alina Czernec, tel. 216-642-8744

*

The Cleveland Opera – Dorota and Jacek Sobieski, tel. 216-816-1411
www.theclevelandopera.org

*

Polish Radio Program – Eugenia Stolarczyk – WERE 1490 AM, Sun. 9–10 AM

www.newstalkcleveland.com

WCPN – 90.3 FM, Sun. 9–10 PM

www.wcpn.org

*

Polish Radio Program – “Memories of Poland”, Anna Klik i Monika Sochecki

WCSB 89.3 FM, Sat. 12:30 – 2:00 PM

*

Third Federal Savings and Loans

Marc A. Stefanski, Chairman and CEO, tel. 216-429-5325

*

Polish-American Cultural Center
6501 Lansing Avenue
Cleveland, OH 44105

NONPROFIT ORG.
U.S. Postage Paid
Cleveland, OH
Permit No. 165

SOBOTA
26 STYCZNIA 2019
14⁰⁰ - 21⁰⁰ Brooklyn Exchange Cabin | Cleveland Metroparks
2400 State Road, Hinckley OH, 44233

Zabawa dla całej Rodziny
Prosimy się ubrać ciepło!
Beda Gry i Zabawy, Muzyka i Śpiew
W środku i na Zewnątrz
A pod wieczór Film i Popcorny

KULIG od 14:30 do 17:30
licząc miejsc na Kulig ograniczono.

Opyisko Kalina i Grzaniec,
Herbatka Piwo
Kielbasa i Pigos

Wstęp: Dzieci Pożej 12. Darmowy
Teens: \$10 Adults: \$15

Polko-Amerykańskie Centrum Kultury (PACC-IPJ) Przedstawia:
FESTYN / KULIG ZIMOWY
WINTER FEST 2019

SATURDAY
JAN. 26, 2019
2 - 9 pm Brooklyn Exchange Cabin | Cleveland Metroparks
2400 State Road, Hinckley OH, 44233

Sleigh Rides (KULIG)
2:30 - 5:30 pm Come early! Sleigh Spacials limited

Fun for the entire Family
Indoor & Outdoor FUN Dress for the Weather
Crafts Activities Games
Open Pit Fire Movie and Popcorn
Music, Singing & Dance Roasted Kielbasa
Molled White Beer Hot Cocoa
Hunters Stew (Pigos)

Tickets: Kids Under 12: Free
Teens: \$10 Adults: \$15

Questions or inquiries call or email / Po Więcej informacji 440-941-8303
clevelandkulig@gmail.com

F O R U M CLEVELAND, OH 44105 • 6501 LANSING AVENUE - Phone/fax 216 - 883 - 2828

www.naforumcle.com, E-mail: forumpacc@yahoo.com, Publisher: Polish-American Cultural Center. Agata Wojno - Editor in Chief (216-832-7638), Stanislaw Kwiatkowski - Editor in Chief Emeritus, Fr. Jerzy Kusy Associate Editor, Darek Wojno - Managing Editor, Editorial Contributors: Eugeniusz Bak, Lech Foremski, Alexandra Hart, Joseph Hart, Sean Martin, Małgorzata Oleksy, Mariusz Oleksy, Ryszard Romaniuk, Elzbieta Ulanowski, Andrzej Stępień, Zofia Wisniewski, Maria Sladewski, Julian Boryczewski